

CZAS SZPIEGÓW. SUBIEKTYWNY PRZEGLĄD INFORMACJI [17]

Subiektywny przegląd wydarzeń szpiegowskich z całego świata, przygotowany przez InfoSecurity24.pl wspólnie z Fundacją Instytut Bezpieczeństwa i Strategii (FIBiS).

Były minister spraw wewnętrznych rosyjskim szpiegiem?

Niemal w tym samym czasie, gdy w Polsce ABW ogłosiła zatrzymanie osoby podejrzewanej o działania na rzecz służb specjalnych Rosji, w Rydze tamtejszy parlament zdecydowaną większością pozbawił immunitetu aktywnego parlamentarzystę. Prokuratura musiała wystąpić z wnioskiem do deputowanych, gdyż chciała dokonać przeszukania miejsc należących do parlamentarzysty, a także dokonać jego zatrzymania. Zarzuca mu się szpiegostwo na rzecz innego państwa, przy czym publicznie nie doprecyzowano jakiego typu współpracę agenturalną mógł podjąć polityk należący do Partii Harmonia. Samo stronnictwo jest uznawane za kluczowego aktora tamtejszej sceny politycznej, reprezentującej znaczną mniejszość rosyjską w nadbałtyckim kraju.

Czytaj też: [Podejrzany o szpiegostwo na rzecz Rosji w rękach ABW](#)

Co najważniejsze, poseł Janis Adamsons był zaangażowany w prace komisji skupiającej uwagę na obronności, sprawach bezpieczeństwa wewnętrznego i zapobiegania korupcji. Zaś w latach 90-tych ten lewicowy polityk był nawet ministrem spraw wewnętrznych. Jak podkreślono jednak, obecnie nie posiadał on już uprawnień w zakresie dostępu do informacji niejawnych. W toku debaty odnoszącej się do pozbawienia immunitetu sam podejrzewany o szpiegostwo na rzecz Rosji Adamsons zaznaczył, że nie czuje się winny. W całej sprawie zwraca się uwagę na fakt, że deputowani nie mieli wątpliwości co do zgromadzonych dowodów, co sugeruje z koeli, że łotewskie służby specjalne zgromadziły odpowiedni zasób bezsprzecznych informacji odnoszących się do kwestii szpiegostwa Adamsonsa, mając na uwadze chociażby możliwe kontrowersje względem upolitycznienia całej sprawy.

Czy Biden zgodzi się na "wymianę" z Putinem

Skazany w Rosji pod dość kontrowersyjnymi zarzutami szpiegostwa Amerykanin Paul Whelan, ma liczyć na efekty nadchodzącego spotkania prezydentów Bidena i Putina. Sugeruje się, że obu liderów może chcieć pokazać medialnie efekty rozmów i zamknąć negocjacje toczące się w stosunku do wymiany własnych obywateli. Przy czym, rzeczywiście strona amerykańska jest w relatywnie gorszej sytuacji, gdyż obecnie Moskwa używa wspomnianego Whelena do prób wyciągnięcia z amerykańskiego systemu penitencjarnego Wiktora Buta lub (i) Konstantina Jaroszenki. W pierwszym przypadku mowa jest o jednym z najsłynniejszych handlarzy bronią oraz osobie oferującej przerzut

broni i innych towarów w rejonach konfliktów oraz obszarów objętych sankcjami, zaś drugi Rosjanin jest skazany w sprawie narkotykowej. Sam Whelen, były żołnierz amerykańskiej Piechoty Morskiej, przebywa w więzieniu w związku z aresztowaniem pod zarzutem szpiegostwa, lecz jego sprawa jest traktowana jako dość problematyczna, biorąc chociażby pod uwagę prowokację ze strony FSB, zmierzające do pozyskania osoby do podobnej wymiany. W lutym tego roku, już po zmianie w Białym Domu, rzecznik prasowy Jen Psaki wzywała stronę rosyjską do uwolnienia Whelana, a także Trevora Reeda. Mniej znany niż Whelan Reed dostał wyrok dziewięciu lat więzienia. Nie skazano go wprawdzie za kwestie szpiegowskie, ale napaści na funkcjonariusza policji w Moskwie.

Jeśli ostatecznie doszłoby do wymiany, moglibyśmy mieć do czynienia z dość mocnym problemem wizerunkowym amerykańskiej administracji oraz bardziej praktycznym dylematem dla przyszłych wymian. Wszystko dlatego, że Stany Zjednoczone musiałyby zgodzić się z de facto uznaniem, iż zostały zmuszone do zaakceptowania metod strony rosyjskiej, bazujących na graniu sprawami szpiegowskimi i nie tylko (kwestia Reeda), same uwalniając osoby, które ewidentnie później będą wykorzystywane propagandowo przez Rosjan, do dyskredytacji amerykańskiego systemu sądowego oraz agend odpowiedzialnych za bezpieczeństwo kraju. Nie wspominając już, że tak głośna wymiana byłaby sygnałem dla innych państw świata, które mogłyby podobnie jak Rosja, próbować wyciągnąć np. swoich agentów lub szpiegów ze Stanów Zjednoczonych, dokonując w tym celu zatrzymań amerykańskich obywateli. Trzeba bowiem wprost zauważyć, że cenna możliwość wymiany szpiegów zawsze jest grą bazującą na próbie zrównoważenia przekazywanych sobie obywateli. Co więcej, najskuteczniejsze są wymiany prowadzone w cieniu lub dekonspirowane dopiero post factum. Obecnie, kwestia Whelana i Reeda może niejako utrudnić podobne negocjacje w przyszłości, gdyby Waszyngton zgodził się na warunki Rosjan.

Izraelski wywiad stara się "zachęcić" irańskich naukowców do.... zmiany zawodu

Były już szef izraelskiej agencji wywiadowczej Mossad Yossi Cohen udzielił niedawno telewizyjnego wywiadu. Przeprowadzony przez Ilana Dayana materiał wyemitowany został w stacji telewizyjnej Channel 12, w ramach serii audycji "Uvda". Zaprezentowano tam pewne szczegóły jednej z najbardziej efektownych i jednocześnie efektywnych operacji, przeprowadzonych w okresie urzędowania Cohena. Chodzi mianowicie o włamanie do irańskich archiwów, a następnie pozyskanie i przetransferowanie strzeżonych danych do Izraela. Dzięki temu w 2018 r. ówczesny premier Netanjahu był w stanie wystąpić na słynnej konferencji prasowej i ujawnić skalę przechwyconych informacji. Cohen podczas rozmowy wskazał, że żaden z uczestników operacji nie ucierpiał, chociaż część agentury należało ewakuować później z Iranu, mając na uwadze działania tamtejszych służb kontrwywiadowczych. Co ważne zaznaczył on, że po przejęciu materiałów, zostały one przesłane do kwatery głównej operacji za pomocą nowoczesnych środków komunikacji, obawiano się bowiem skomplikowanej eksfiltracji grupy z tak wrażliwymi danymi w tak dużej ilości.

Czytaj też: [Francuski wywiad zmienia siedzibę. Znak czasów i nowych potrzeb](#)

Cohen bronił też decyzji o tak szybkim ujawnieniu operacji i jej "urobku", ale jednocześnie podkreślając, że jego głos nie był decydujący w przygotowaniu tego rodzaju publicznego przesłania. Trzeba bowiem zauważyć, że od 2018 r. pojawiała się krytyka, iż prezentacja publiczna całej operacji mogła zaszkodzić możliwościom działania Mossadu w Iranie wówczas i w kolejnych latach, stawiając interesy polityczne ponad, ochronę działań służb wywiadowczych i ich funkcjonariuszy oraz funkcjonujących agentury. Cohen twierdzi jednak, że wówczas toczyła się dyskusja, w którą zaangażowane były osoby związane ze służbami specjalnymi i nie pojawiały się sprzeczne względy.

słynnej konferencji Netanjahu. Były szef Mossadu uważa przy tym, że trzeba rozdzielić efekt jakim było ujawnienie informacji od kwestii technicznych przeprowadzenia operacji pozyskania danych. W tym pierwszym przypadku mowa zapewne o odwołaniu się do nowoczesnego postrzegania komunikacji strategicznej jako narzędzia wywierania presji na innych państwach, gdzie dane wywiadowcze stanowią oczywiście jeden z kluczowych atutów.

W wywiadzie telewizyjnym pojawił się również wątek bardziej kinetycznego działania, podejmowanego względem tajnego irańskiego programu zbrojeń atomowych. Były szef Mossadu zasugerował bowiem, że prowadzone są działania nakłaniające irańskich naukowców do przemyślenia swojego udziału w tego rodzaju przedsięwzięciach. Zauważa się również, że nawet pomimo lawirowania Cohena w zakresie odniesień do bezpośrednich działań sabotażowych w Iranie (na czele z tajemniczymi eksplozjami w Natanz), to jednak przekaz wywiadu miał być dotychczas jednym z najlepszych potwierdzeń tajnych operacji strony izraelskiej, sugerując, że Mossad ma zdolności do infiltracji kluczowych obiektów, nie mówiąc już o mapowaniu zasobów ludzkich oraz możliwości uzyskania dojścia do nich w warunkach ścisłego reżimu kontrwywiadowczego (przynajmniej deklarowanego) ze strony irańskich agend zajmujących się bezpieczeństwem.

Francusko-rosyjskie gry wywiadowcze w Afryce

Francuski obywatel Juan Remy Quignolot został aresztowany przez władze Republiki Środkowoafrykańskiej pod zarzutem szpiegostwa oraz kontaktów z rebeliantami, a później zarzuty rozszerzono również o kwestie kryminalne. Według władz, w toku przeszukania jego domu w stołecznym Bangi, przejęto skład broni i amunicji, jak również umundurowanie wojskowe. Dodatkowo u Francuza odnaleziono zostały zasoby gotówki. Skład miał być wykorzystywany do działań na rzecz rebelii, a sam Quignolot miał angażować się w podobne przedsięwzięcia szkoleniowe od wielu lat (nawet od 2013 r.). Oczywiście istnieją wątpliwości co do realnego wymiaru zarzutów sformułowanych wobec mężczyzny, który - co należy zaznaczyć - nie przyznaje się do winy. Paryż uznaje, że jest to wyraźna manipulacja władz afrykańskiego państwa, zaś zewnątrzni komentatorzy podkreślają, że zatrzymanie zbiega się w czasie jest z zawieszeniem przez Francję współpracy wojskowej z władzami Republiki Środkowoafrykańskiej.

Co naturalne, zatrzymanie obywatela francuskiego jest też wkomponowywane we współczesną rywalizację służb specjalnych Rosji i Francji w odniesieniu do tego rejonu Afryki. Moskwa jest w tym państwie obecna wojskowo oraz w sensie paramilitarnym (prywatne firmy wojskowe), stąd też naturalnym są także działania wywiadowcze dążące do dyskredytacji Francuzów. Warto też dodać, że francuski wywiad musi penetrować Republikę Środkowoafrykańską, gdyż jest to czymś naturalnym dla DGSE i to nie tylko z racji interesów strategicznych, ale również z powodu obecności wojskowej.

Amerykańscy dyplomaci wezwani na dywanik przez Norwegów

Skandal szpiegowski, który wybuchł jeszcze w zeszłym roku tuż po ujawnieniu kooperacji amerykańskich i duńskich służb specjalnych w zakresie SIGINT-u w Europie - co naturalne - ma dziś swoje kolejne odcinki. Najnowszym wątkiem jest wezwanie dyplomatów amerykańskich do złożenia wyjaśnień Norwegom. Tamtejsze ministerstwo obrony miało wyrazić stronie amerykańskiej niezadowolony z możliwości stosowania metod SIGINT-owych w zakresie pozyskiwania danych dotyczących chociażby norweskich przetargów zbrojeniowych. Sama premier Erna Solberg już wcześniej publicznie zaznaczyła, że szpiegostwo przeciwko własnym sojusznikom jest "nie do zaakceptowania".

Czytaj też: [Duński wywiad umożliwił Amerykanom podsłuchiwanie czołowych polityków europejskich?](#)

Trzeba dodać, że premier dość zabawnie wskazała, iż sama nie obawia się szpiegowania, gdyż prowadzi bardzo nudne życie. Jednak tego typu wypowiedzi, należy potraktować jako próbę kamuflowania zapewne realnego problemu lub problemów, tym bardziej, jeśli dodamy do tego wątki odnoszące się np. do kwestii możliwego szpiegowania niemieckiej kanclerz Angeli Merkel. Nie bez przyczyny wspominamy o Niemczech, gdyż obecny skandal miał odnosić się do możliwości szpiegowania Norwegów i Niemców, ale też Szwedów czy Francuzów. Stąd też, w najbliższym czasie, można spodziewać się kolejnych wątków tej sprawy. Lecz nie tylko Amerykanie i ich służby specjalne oraz dyplomacja muszą dziś dość mocno tłumaczyć się swoim partnerom europejskim, sprawa jest też wielkim problemem wizerunkowym dla Duńczyków, czego świadectwem ma być chociażby rozmowa premier Solberg z duńską odpowiedniczką, premier Mette Frederiksen.



WOJSKA SPECJALNE ŚWIATA
Nowa seria Wydawnictwa Defence24

**SPECNAZ - MOŻLIWOŚCI I OGRANICZENIA
ORAZ ZDOLNOŚCI DO REALIZACJI ZADAŃ
W CZASIE KRYZYSU I WOJNY.**

Defence **24**
WYDAWNICTWO

Sklep.Defence **24**

Reklama